Nakład 33.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 286. Sosnowiec, piątek 1 listopada 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Odroczenie sesji sejmowej.

Marszałek Daszyński nie chciał otworzyć posiedzenia w obecności oficerów.

WARSZAWA, 31. 10. (wł.) Dziś, o godzinie 3 m. 50 przed otwarciem sesji sejmowej przyjechał do gmachu sejmu marszałek Piłsudski w towarzystwie gen. Składkowskiego i płk. Becka.

Przed gmachem i w gmachu sejmowym oczekiwali marszałka Piłsudskiego oficerowie, zgromadzeni w liczbie około 100.

Oficerowie ci urządzili wchodzącemu marszałkowi burzliwą owację, poczem marszałek Piłsudski udał się do pokojów, przeznaczonych dla członków rządu.

Gdy do godz. 4 i pół sesja sejmowa nie została otwarta, marszałek Piłsudski z gen. Składkowskim udał się do marszałka Daszyńskiego i zapytał go, czy długo jeszcze będzie czekał na otwarcie posiedzenia sejmu.

Marszałek Daszyński odpowiedział na to: „tak długo, dopóki oficerowie nie opuszczą sejmu“. Nie myśli bowiem otwierać sesji pod bagnetami i szablami.

Marszałek Piłsudski wyjaśnił wówczas, że oficerowie przyszli do sejmu w charakterze publiczności i nikt im tego nie może zabronić.

Marszałek Piłsudski wreszcie oświadczył, że jako zastępca chorego premjera Świtalskiego żąda otwarcia sejmu.

O godzinie 5 marszałek Daszyński wystosował list do pana prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o interwencję. List ten zawierał m. in. następujący zwrot: „Nie mogę otworzyć sesji sejmowej, ponieważ do gmachu sejmu wdarło się przemocą przeszło 90 uzbrojonych oficerów, którzy odmówili opuszczenia gmachu i znajdują się w pobliżu sali posiedzeń izby poselskiej“.

Kilkanaście minut po rozmowie z p. Daszyńskim — marszałek Piłsudski udał się na Zamek do pana prezydenta Rzplitej.

W rozmowie z Głową Państwa, marszałek wyjaśnił istotny stan rzeczy i stwierdził, że list marszałka sejmu oświetla nie ściśle przebieg incydentu w sejmie.

O godzinie 6.30 wieczorem przysłał do sejmu list p. prezydent Rzplitej z propozycją odwołania sesji sejmowej ze względu na to, że list marszałka sejmu zawiera sprzeczne dane z oficjalnem oświadczeniem przedstawiciela rządu, t. j. marszałka Piłsudskiego.

Pan prezydent zwrócił uwagę, że nieporozumienie wynikłe należy wyjaśnić drogą konferencji.

Marszałek Daszyński po naradzie z przedstawicielami stronnictw zdecydował, że sesja może być odroczona jedynie z trybuny sejmowej. Sprzeciwili się temu przedstawiciele klubu BB. ,uważając tego rodzaju załatwienie uwag pana prezydenta Rzplitej za chęć wywołania zamętu.

Poseł Radziwiłł (B. B.) oświadczył kategorycznie, że jeżeli sesja sejmowa będzie odwołana z trybuny, to on pierwszy zapisuje się do głosu.

Wobec takiego stanowiska posła Radziwiłła postanowiono sesję sejmową odroczyć w drodze zawiadomień pisemnych.

O godzinie 7.30 sekretarjat sejmu rozesłał zawiadomienia o odroczeniu sesji sejmowej z nadmieniem, że o teminie zwołania sesji nastąpią oddzielne zawiadomienia.

W kołach rządowych panuje opinja, że oficerowie zgromadzeni w sejmie, przydzieleni do M. S. Wojsk. i sztabu generalnego, a więc urzędnicy rządowi, mieli prawo przebywania za zezwoleniem swej władzy nawet w gmachu sejmowym.

Opozycja sejmowa wystąpić ma podobno ze wspólną deklaracją protestacyjną i jednocześnie wyrazić votum zaufania marszałkowi Daszyńskiemu.

W kołach poinformowanych przypuszczają, że ton, w jakim zredagowany jest list marszałka sejmu do pana prezydenta Rzeczypospolitej pociągnie za sobą poważne następstwa.

„Pacyfistyczna” Rosja buduje 55 olbrzymich czołgów.

BERLIN, 31. 10. Na kongresie sowieckiej unji handlowej komisarz wojny Woroszyłow wygłosił wielką mowę, w której oświadczył, że wojna Rosji z pozostałemi państwami Europy jest nieunikniona.

Państwa Europejskie łączą się sojuszami między sobą, by pewnego dnia zaatakować Sowiety.

— Musimy być przygotowani na straszne zniszczenia wojenne — mówił Woroszyłow — które obejmą również kraj poza frontem.

Będzie to wojna nietylko armji przeciw armji, lecz wojna fabryki przeciw fabryce, firmy handlowej przeciw firmie handlowej.

Sowiety muszą być na wszystko przygotowane i w tym celu przyśpieszone będzie wykonanie 5-letniego programu gospodarczego, by Sowiety w krytycznej chwili gotowe były do walki.

W końcu oświadczył Woroszyłow, że dla wzmocnienia siły obronnej armji czerwonej buduje się obecnie **55 nowych olbrzymich czołgów.**

Zamiast w dniu 2 listopada r. b., jako w rocznicę śmierci nieodżałowanej córki i siostry naszej

Mieczysławy Szpiglówny

odbędzie się w dniu 3 listopada r. b., t. j. w niedzielę, o godzinie 12-ej w południe na cmentarzu żydowskim w Sosnowcu poświęcenie pomnika i nabożeństwo żałobne, na które zapraszają krewnych i życzliwych

Rodzice, brat i bratowa.

Niezwykły gość na Zamku królewskim.

Mały sprzedawca gazet z Pińska u prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 31. 10. Kilkunastoletni chłopiec, skromnie, ale czysto ubrany, zjawił się na dziedzińcu Zamku Królewskiego. Woźnemu, który go zagadnął o cel wizyty, odparł:

— Ja tu szukam pana prezydenta Rzeczypospolitej. Dostałem wezwanie za pośrednictwem starostwa w Pińsku.

Młodzieńcem zaopiekował się **wice-szef kancelarji cywilnej.** Pogawędziwszy z nim chwilę, ujął go podramię i poprowadził do dalszych pokojów.

Po upływie pół godziny niezwykły gość wrócił,

ściskając w dłoni banknoty 100-złotowe.

Czerwony był jak burak, ze wzruszenia nie mógł wymówić słowa.

Szczegóły tej niezwykłej audjencji są następujące.

Sprzedawca gazet żydowskich w Pińsku, mały Nechemja Czesler, utrzymywał matkę - wdowę i trzy młodsze siostry.

Ukończył polską szkołę powszechną. W wolnych od zajęć chwilach

zajmował się rysunkami.

Pociągały go zwłaszcza portrety i sceny batalistyczne.

Wreszcie wykończył wielką kompozycję malarską, przedstawiającą triumf Pułaskiego w Ameryce.

Obrazem tym zainteresował się wojewoda poleski p. Krahelski, co sprawiło, że z chłopca przestano szydzić.

Nabrawszy śmiałości, Nechemja opakował starannie płótno i

wysłał je pocztą

do Warszawy, na ręce pana prezydenta.

Minął tydzień. Czeslera wezwano do miejscowego starostwa. Tam dano mu bilet 2-ej klasy, a sam pan starosta życzył dobrej drogi.

Ciąg dalszy wiadomy. Podczas audjencji u pana prezydenta, chłopiec musiał szczegółowo objaśnić

co oznaczają postacie

na nadesłanym obrazie. Odpowiadał też na inne pytania, a wszystko, co mówił, skrzętnie notowała stenografistka.

Zagadnięty, czy zechciałby uczęszczać do szkoły sztuk pięknych, rozpłakał się ze wzruszenia.

— Jedź do matki i czekaj na dalsze wiadomości —

rzekł mu pan prezydent.

A dr. Skowroński wręczył małemu artyście 300 złotych jako honorarjum za malowidło.

Tajemnicza przesyłka dynamitu sowieckiego.

Niezwykłe odkrycie na komorze celnej w Rydze

RYGA, 31.10. Na komorę celną w Rydze nadeszła jeszcze w połowie lutego skrzynia z Moskwy, adresowana na okaziciela wtórnika listu przewozowego. Tajemnicza paka zadeklarowana była jako próżna.

Dopiero dziś, po upływie przeszło 8 miesięcy, zgłosił się po odbiór jej pewien człowiek, posiadający wtórnik listu przewozowego.

Władze celne przed wydaniem skrzyni otworzyły ją. Wśród grubej warstwy waty znaleziono niewielką paczkę z napisem: „Czysty dynamit, gwarantowany". Wobec tego niespodziewanego odkrycia tajemniczego osobnika wylegitymowano.

Okazało się, że jest to urzędnik „Torgsowflota", instytucji akredytowanej przy sowieckiem poselstwie w Rydze.

Za niedotrzymanie obietnicy małżeństwa lekarka zastrzeliła lekarza.

LWÓW, 31. 10. W związku z wczorajszem skrytobójczem zabójstwem dokonanem na ul. Potockiego na osobie rusińskiego lekarza dr. Jarosława Teliszewskiego policja prowadziła przez całą noc energiczne śledztwo, w wyniku którego aresztowała nad ranem lekarkę dr. Marję Maczkównę.

Aresztowana wypiera się czynu, nie może podać żadnego alibi. Pozatem stwierdzono, że zabójca uciekał przez ogród, otoczony drutem kolczastym, a na nogach aresztowanej znaleziono świeże ślady zadrapań, których pochodzenia nie umie wytłumaczyć. Czterej świadkowie, którzy widzieli tuż przed mordem dr. Teliszewskiego przechadzającego się na ul. Potockiego, poznali w Maczkównie kobietę, która mu towarzyszyła.

Aresztowana była od dłuższego czasu narzeczoną dr. Teliszewskiego, ten jednakże stale odkładał datę ślubu, a ostatnio chciał nawet z nią zerwać. Na tem tle też należy szukać motywów czynu lekarki.

Maczkównę osadzono w areszcie sądowym.

Dwa morderstwa w Pilicy

Sztylet, rewolwer i kije w robocie. — Zamordowani żyją...

W ubiegłą niedzielę miasto Pilica zostało wstrząśnięte dwoma morderstwami jednem pod Pilicą, a drugiem w samej Pilicy.

Dano znać do policji, że w rowie pobliskiej wioski Sławniów, leży nieżywy człowiek, zasztyletowany przez jakiegoś żołnierza.

P. Czyżewski, energiczny komendant posterunku, natychmiast postawił na nogi wszystkich posterunkowych, złapał na rynku jakieś przygodne auto i w kilka minut był już na miejscu zbrodni. Ofiara leżała już w izbie, lecz jeszcze żyła.

Komendant z trudnością wydobył od niej pierwsze zeznania, w miarę jednak dalszych badań, napół żywy, zaczynał się „ożywiać". Komendant poczuł silny zapach monopolu. Z krótkich i urywanych słów pokrwawionego, ciekawy komendant dowiedział się, że badany nazywa się Mieczysław Goncarz, amant panny Walerci Ptakówny ze Sławniowa. A ten zabójca, jego niegdyś serdeczny kolega, a obecnie wróg i rywal, najpierw uderzył go sztyletem, a później strzelił.

— O ten strzał tak bardzo nie chodzi, panie komendancie, jak o ten sztylet, — zakończył z trudem Goncarz.

Sprawca Jan Gamrot, szeregowiec 11 p. p. z Tarnowskich Gór, będący na urlopie, dla bezpieczeństwa wpierw rozbrojony, zeznał: Ten drań Goncarz smali cholewki do mojej dziewczyny panny Walerci. Niedość na tem: strzelił do mnie jak do starej beczki. Zajechałem go więc sztyletem, a później strzeliłem do niego nazwajem z jego własnego rewolweru.

W czasie, kiedy felczer K. Ch. p. Kucharzewski nakładał pierwszy opatrunek Goncarzowi, komendant skonstatował, że rywale strzelali do siebie ze straszaka. Usłyszawszy to, żołnierz 11 p. p. zarumienił się.

Po tym „tragicznym" wypadku w Sławniowie, posterunek pilicki zaalarmowany został drugą zbrodnią. Miał być zamordowany Kałma Berman i to w okolicznościach b. ciekawych. Berman jest podobno „bundzistą" i nigdy do bóżnicy nie chodził. Coś mu strzeliło do głowy, że w niedzielę poszedł. Wlazł na podwyższenie, wziął rodały i począł wygłaszać swoje teorje religijne. Obecni rzucili się na niego i bez ceremonji „posadzili" na twardych kamieniach, od czego doznał pewnych obrażeń.

— Do leżącego przybiegł jeszcze niejaki Walerman i zabił go na śmierć — tak dowodził ojciec Kałmy.

Gdy komendant zwrócił uwagę, aby nie robili takiego gwałtu, gdyż w istocie nic ważnego nie jest, stary Berman oburzył się do żywego.

— Jak to? Przecież Walerman wyraźnie go zabił, tylko że mój syn jest b. twardy. Inny toby już dawno nie żył!

Dar prezydenta Mościckiego

dla ofiar cyklonu w Szwajcarji

WARSZAWA, 31.10. Prasa szwajcarska ze słowami gorącego uznania zamieszcza wiadomość, że prezydent Mościcki ofiarował kwotę tysiąca franków szwajcarskich na cele komitetu ratunkowego dla ofiar cyklonu, który tego lata nawiedził okręg de la Broye w kantonie Fryburskim.

Pisma szwajcarskie przypominają, że p. prezydent odbywł studja w Szwajcarji i następnie jako profesor chemji uniwersytetu we Fryburgu uzyskał obywatelstwo szwajcarskie i stał się obywatelem gminy Chondon w okręgu de la Broye.

Proces niezwykłego terorysty w Moskwie.

MOSKWA, 31.10. Sąd sowiecki w Moskwie skazał na karę śmierci mieszkańca wsi Anfałowo, w okręgu Kołomieńskim, w okolicach Moskwy, Pawła Parfienowa. Niezwykły ten terorysta, liczący 23 lata, własnoręcznie zamordował w ciągu tygodnia 9 komunistów :prezesa sowietu wiejskiego w Ostaszewie Zajcewa, delegata związku młodzieży komunistycznej w Anfałowie Sokołowa, prezesa komitetu robotniczego fabryki „Sierp i Młot" Choziajinowa i innych. — Wszystkich tych aktów terorystycznych dokonać miał Paweł Parfienow za namową prawosławnego duchownego Riabowa i zamożnego rolnika Andronowa, którzy wraz z Parfienowe mzostali skazani na karę śmierci.

Kot podpalaczem.

WARSZAWA, 31. 10. We wsi Goreń Duży pod Gostyninem wybuchł pożar w zagrodzie Kazimierza Siecińskiego. Spłonęła cała chałupa.

Wojewódzki urząd śledczy prowadząc w tej sprawie dochodzenie, ustalił niezwykłe szczegóły.

Okazało się mianowicie, że pożar wzniecił kot.

Kot siedział na kuchni. Nagle wypadła iskra i na zwierzęciu zapaliła się szerść. Przerażony kot zeskoczył z kuchni i wskoczył wprost na słomę, która momentalnie zajęła się, powodując pożar całego domostwa.

Żywcem spaleni podczas młocki.

WILNO, 31. 10. We wsi Paciuny w pow. święciańskim spłonęła stodoła, przyczem dwoje ludzi poniosło śmierć.

60 letni Błażej Pasiejun zabrał się wieczorem wraz z córką Weroniką do młócenia. W pewnej chwili zsunęły się na nich snopy zboża i przywaliły ich, przewracając jednocześnie oświetlającą stodołę lampę naftową.

Zanim oboje zdołali wygrzebać się z pod stosu słomy, płomienie objęły całą stodołę. Nieszczęśliwi spłonęli żywcem.

Zagadnienie walki z bezrobociem.

W związku z artykułem „Expresu Zagłębia“ z dnia 24 X. br. o „Zagadnieniu walki z bezrobociem w W. Brytanji i w Polsce“, oceniając z jednej strony doniosłość poruszonego zagadnienia, a z drugiej widząc jej niedostateczne wyświetlenie przez wspomniane zebranie w Anglji, chcę rzucić jeszcze kilka uwag — są dzę, że sprawą tą interesuje się szerszy ogół.

Ciężarem nowym, jaki spadł na barki rządów po wojnie, jest opieka i utrzymywanie bezrobotnych. Jest to zjawisko nie nowe, lecz w coraz większej objawiające się formie, tak, że coraz większą zwraca na siebie uwagę.

Zastanawiając się nad tą kwestją i chcąc ją dokładniej poznać, musimy sięgnąć do jej początków.

Rozumie się, że nie mogę się tu szeroko rozwodzić, bo brak na to miejsca, więc zwrócę uwagę tylko na ważniejsze etapy rozwoju, przyczyny i skutki.

Po upadku cechów i nastaniu tak zwanego „laisser fairyzmu“ t. j. swobody działania, zaczyna się w wielkiej mierze rozkwit przemysłu i towarzyszących mu wynalazków, czyli następuje tak zwana powszechnie „rewolucja przemysłowa“.

Rewolucja ta nieokielznana w swym rozmachu, z powodu po wyżej wskazanej zasady, przyniosła zarazem pierwsze objawy dziś trapiącego nas zła.

Przyczyną tego, już wówczas zauważonego zjawiska, choć objawiało się ono tylko w czasie kryzysów, było: 1-o zadługi dzień roboczy, bo ciągnący się do 17 godz. na dobę i 2-o zatrudnianie całemi masami dzieci obojga płci, rozumie się i kobiet.

Wywoływało to już wówczas tak ostre kryzysy, że tłumiono przy pomocy wojska.

Nie zdawano sobie jednak sprawy z faktycznych przyczyn, a szczególnie objawiało się to w warstwach robotniczych, gdyż te za przyczynę zla uważały tylko maszyny i podczas każdych większych rozruchów niszczono je masowo.

Mniejszą natomiast uwagę przywiązywano do długości dnia roboczego i jeżeli domagano się zmniejszenia go, to tylko dla robotników młodocianych.

To utyskiwanie, to patrzenie „krzywem okiem“ na maszyny panuje do dzisiejszego dnia wśród ciemniejszych warstw robotniczych, a w jaskrawy sposób objawia się to przy zaprowadzaniu nowych urządzeń, nowych wynalazków, które zmniejszają ilość dawniej zatrudnionych robotników.

Zapomina się o tem, że sama możliwość pracy, to jeszcze nie dobroby), bo przeciwnie chcemy dzisiaj najmniej pracować, a mieć jak największe korzyści; osiągnięcie tego celu umożliwiają nam tylko maszyny.

Przy ustroju dzisiejszym, po wszechnie zwanym kapitalistycznym, widzimy, że ten dzień roboczy nie jest tak długi, jak dawniej, a w dodatku nie wszyscy muszą brać udział bezpośrednio w produkcji (nawet z powodu tego uważa się istnienie wielkiej niesprawiedliwości na świecie — buržuje!).

Otóż, jeżeli rzucimy okiem wstecz, widzimy zawsze dążenie, może nieraz nieświadome lub motywowane innemi względami, zmierzające do skrócenia dnia roboczego.

Przypuśćmy, że obecnie w Polsce mamy około 100 tysięcy bezrobotnych, a ileby ich było, gdyby dzień roboczy wynosił jak dawniej 17 godz., lub nawet jak przed wojną 10 do 12 godz.

Reasumując to wszystko, krótko możemy powiedzieć, że główną przyczyną istnienia bezrobotnych jest zadługi dzień roboczy.

Przyczyny, podane więc na zebraniu trade-unionów i przemysłowców w Anglji, są tylko drugorzędnemi, które w rzeczywistości powiększają istniejące zło, ale nie są, powiedzmy to otwarcie, głównemi przyczynami.

To zło, ta choroba społeczna, trapiąca nas, jest jednak, zdaję mi się, chorobą chroniczną, gdyż pojawiła się po zrodzeniu się przemysłu i od tego czasu go nie opuszcza.

Jeżeliby się więc komu zdawało, że samo zmniejszenie dnia roboczego uzdrowiłoby tę chorobę, to napewno gruboby się mylił; może się zdaje, że można tu mówić tylko o środkach, mogących ulżyć w cierpieniach, ale nigdy wyleczyć. Nie mogę się tu szeroko nad tem rozwodzić, ale jedno mogę twierdzić napewno, że obecny dzień roboczy nie da się już długo utrzymać i musi być zmniejszony i kto wie, czy około 30-go wieku nie będzie wynosił około 1 godz. Zależy tylko od udoskonalenia maszyn i organizacji pracy.

Machura Stanisław.
magister nauk ekonomiczno-politycznych.

Misterium zaduszek.

Dziś nocą dusze zmarłych, dokoła krążące
Olbrzymim niewidzialnym światem wśród przestrzeni,
Opuszczą utajonych zakątków bezkońce,
By zwisnąć nad grobami tysiącami cieni.

Astralne ciała — owe srebrzyste promienie,
Dotąd nam niedosięgłe, jak niedawno tony,
Dziś dźwiękami płynące po drutów antenie, —
Wejdą znów na noc jedną w świat uzmysłowiony.

Hektoplazmy, na nocnych budzone seansach
Ożyją dawnem życiem... znów zjawy się wcielą,
Spłyną po niewidocznych dla ludzi dystansach
I napełnią cmentarze donośną kapelą.

Mogiły swe tajemne otworzą czeluście,
By Misterjum Zaduszek święcić jedną nocą,
Dawne słowa ożyją na zmartwiałych uściech,
Oczy zdawna zastygłe życiem zamigocą...

Wstaną dzieci maleńkich ruchliwe plejady,
By niespełnionych figlów prowadzić swawole,
Starce niedokończone wieść będą obrady,
Kochanek złoży usta na kochanki czole.

Wszystkie myśli przeżyte, niepokoje, szały,
Idee niewcielone, nierealne czyny
Jednym wielkim pierścieniem będą olbrzymiały
Tworząc ów świat duchowy, odrębny, jedyny.

Raz jeden w ciągu roku pojawią się zmarli,
By się napoić ziemskich goryczy piołunem,
Aby odczuć przyziemny lot, powszedni, karli,
A później bez żałości znów ledz pod całunem...

Biedne dusze — stęsknione wciąż reinkarnacji,
Których stan nie dosięgnął najwyższej potęgi,
Szukając dla nowych wcieleń nowej racji,
Zapisywane dalej do Przeznaczeń Księgi...

Zamknięte będą jeno mogiły wybranych,
Tych, którzy poprzez życie szli potężną mocą,
Patrząc ponad codzienność w szlak umiłowany,
Którzy ponad ludzkością, jak gwiazdy, migocą...

Ci w przestrzeniach bezkresnych znaleźli azylum,
Z chwilą śmierci wcielając życie wiekuiste...
A — że nieukojonych jest po śmierci tylu —
Przeto żywot im wieczny daj dzisiaj o Chryste!

Anglik o Rosji współczesnej.

Sir Philip Gibbs, znany publicysta i powieściopisarz angielski, umieścił w tygodniku amerykańskim „The New-York Times Magazine“ szereg dłuższych artykułów na temat współczesnej polityki światowej. Ostatni z tych artykułów o narodach bliskiego i dalekiego Wschodu jest jasnem wypowiedzeniem się o położeniu mocarstwowem Anglji w związku z temi zagadnieniami. Dla polaków najciekawszym jest artykuł odnoszący się do Rosji, z którego można wysnuć pożyteczne wnioski.

„Istnieje jeszcze jedna nierozwiązana tajemnica przyszłości, a jest nią Rosja. Widziałem coś nie coś w Rosji za czasów Lenina i w okresie głodu.

Wróciłem z przekonaniem, że pewnego dnia Rosja stanie się znów potęgą, której nie będzie można pominąć w historji świata.

I widziałem także, że naród rosyjski, to nie europejczycy. Nie należą do kultury Zachodu. Stoją pomiędzy zachodem a wschodem ze swą własną umysłowością, która nie należy ani tu, ani tam.

Ich eksperyment komunistyczny nie może trwać wiecznie, choć ciągnąć się może jeszcze czas jakiś. System ten przełamie jakaś nowa dyktatura, jakieś niebezpieczeństwo narodowe, jakaś żądza wojny.

Nawet teraz, silny instynkt słowiański silniejszym jest od filozofji ekonomicznej, a rasa słowiańska raz poruszona jest siłą potężną“.

„Nie wiemy kiedy i jak się ruszą rosjanie. W chwili obecnej nie mogą prowadzić wojny z powodu trudności transportowych i trudności dostaw. Nie mają potrzebnej machiny. Ale za lat 25 amerykańskie pieniądze i pomoc niemiecka przyczynią się do gruntownej przemiany.

Rosja znów znajdzie się na mapie, jako wielkie mocarstwo. Już dziś jej misjonarze i propagandyści są wielkimi sprawcami niepokojów, sieją niezadowolenie, bunt, anarchję w Persji, Afganistanie i w innych krajach.

W Genewie ich przedstawiciele propagują ogólne rozbrojenie. W Moskwie intensywna propaganda p[illegible] wojenny nastrój“.

„Sam jestem w pewnym stopniu pacyfistą. Za dużo widziałem na wojnie, bym mógł żywić jakieś złudzenia co do jej wartości. Przez lat dziesięć pióro moje służyło idei pokoju. Cóż kiedy istnieją ludy niespokojne!

Mamy skłonność do zapominania o nich. Nie doceniamy ich liczby, ich namiętności, ich możliwości.

Imperjum Brytyjskie jest odpowiedzialne za utrzymanie pokoju tu i tam.

Inne narody nie mogą jeszcze przekuć bagnetów na lemiesz. Aż do chwili, gdy wszystkie narody będą zdolne do samorządu i pokojowej współpracy ze swymi sąsiadami, musi istnieć siła zbrojna na lądzie i morzu“.

Tyle sir Philip Gibbs. Z tych jego krótkich refleksyj w artykule p. t. „The retless Peoples“ („Narody niespokojne“), widzimy, że i między anglikami są tacy, którzy rozumieją położenie krajów, nie będących wyspą, a niespokojnymi sąsiadami otoczonych.

Ku czci poległych bohaterów.

Refleksje na Dzień Zaduszny.

Dzień Zaduszny — święto zmarłych w Polsce posiada szczególnie silną i głęboką tradycję, zarówno wśród ludu prostego, jak i inteligencji.

Piękna i rzewna ta tradycja opiera się na starym pogańskim jeszcze kulcie dla zmarłych, a w nowszych czasach umocniły ją tragiczne przeżycia narodu naszego i polska poezja romantyczna.

To też lud polski na szerokim obszarze Ojczyzny wierzy święcie, iż w tę noc zaduszną wszyscy zmarli mają dozwolone zejście na ten świat wśród żywych, że choć niewidzialni w noc tę odwiedzać mogą zmarłe matki — dzieci sieroty, dzieci — rodziców i t. d. — jedyny raz w ciągu długiego roku

W żadnym bodaj kraju to święto zmarłych niema tak wybitnego, jak w Polsce charakteru religijno-moralnego. Jest ono nietylko okazją do odwiedzenia grobów dla złożenia na nich wieńców i zapalenia świateł, ale równocześnie dniem modłów za dusze pokutujące, dniem szczególnego uczczenia pamięci zmarłych bojowników i męczenników narodowych.

Tysiące i miljony tych grobów bohaterów liczy ziemia polska i dalekie strony świata. Rozrzucone są one po cmentarzach miejskich i wiejskich, często jeszcze w polach w pobliżu tych miejsc świętych, gdzie boje o wolność Polski staczano.

I smutek i żal głęboki ogarnia duszę polską, bo są to zwykle cmentarze na które dziś nikt nie przyjdzie, są to groby, na których nikt nie zapali ni światła, ni garści kwiatów jesiennych nie rzuci, ani też pieśni żałosnej nie zanuci.

Są to cmentarze i groby zbyt odległe i nieznane, rozrzucone hen po świecie — po lasach polskich, litewskich, białoruskich, po ukraińskich stepach, po tajgach syberskich, po tundrach murmańskich, w głębinach mórz dalekich, we Francji, w słonecznej Italji, jednem słowem po całym świecie rozrzucone bieleją polskie kości, samotne, opuszczone, bezdomne nawet po śmierci.

I dzisiaj mamy znów święto umarłych, święto czci dla tych,co odeszli do lepszego świata. W wolnej Polsce stało się ono przedewszystkiem świętem czci dla tych co za Polskę polegli.

Jest to święto duchów nieśmiertelnych, tysiącem tajemniczych nici ze światem związanych, święto tych, których prochy kryją wielkie mogiły bratnie, święto powstańców z r. 1831 i 1863, legjonistów z roku 1914, „orląt lwowskich“, skautów płockich, święto bezimiennych twórców wielkiego „cudu nad Wisłą“, ofiar bezbronnych na progu ojczystej chaty przez wroga okrutnie pomordowanych.

Z krwi bratniej i ofiary narodu powstała wolna Ojczyzna.

Niechże więc każde miasto i każda wieś polska nauczy się czcić bez granic pamięć tych najlepszych synów Polski, którzy na swojej i obcej ziemi polegli za Ojczyznę, stosami ciał swoich torując drogę następnym pokoleniom ku świetlanej przyszłości. Niechajże więc w dniu dzisiejszym pochwalone będzie imię tych setek tysięcy bezimiennych bohaterów naszych.

I kiedy na tych samotnych, opuszczonych i nieznanych nikomu mogiłach nie płoną dziś kaganki żałobne, niechaj choć myśli nasze pobiegną ku tym mogiłom i złożą cichy, milczący hołd i cześć poległym dziadom, ojcom, synom i braciom.

Ku tym, którym Ojczyzna nasza zawdzięcza wolność, niechaj pójdzie myśl wszystkich. Ich groby chociaż nieznane, należą do całego narodu, bo krew ich ofiarna przyniosła nam dar bezcenny, — zmartwychwstanie Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej.

L. Ł.

Inauguracyjne otwarcie izby rzemieślniczej w Kielcach

Po długich oczekiwaniach, naradach, debatach i porozumieniach w nadchodzącą niedzielę o godz. 11.30 rano w sali posiedzeń rady miejskiej w magistracie nastąpi inauguracyjne otwarcie i posiedzenie wojewódzkiej izby rzemieślniczej z następującym programem dziennym:

1) otwarcie izby przez delegata województwa p. inż. Kolasińskiego i złożenie przewodnictwa zebrania w ręce najstarszego wiekiem radcy izby;

2) wybór protokulanta;

3) wybór prezesa izby;

4) wybór wiceprezesa;

5) wybór trzech członków zarządu;

6) wybór sekretarza;

7) uchwalenie budżetu;

8) uchwalenie regulaminu zebrań izby, zarządu i komisji;

9 uchwalenie regulaminu służbowego dla personelu biurowego izby;

10) uchwalenie regulaminu biurowego.

„Przesilenie gabinetowe” w Sosnowcu.

Czy zostanie wyłoniona nowa większość rządząca?

Z chwilą zerwania nici, łączących dotychczasową większość, rządzącą w magistracie sosnowieckim, daje się zauważyć nowy wysiłek ze strony klubu PPS. — zawarcia umowy z endecją. Już na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej można było zauważyć, że kontakt między P. P. S., a tak zwanym „klubem gospodarczym“ został zadzierzgnięty.

W myśl przyrzeczenia „klub gospodarczy“ wstrzymał się od głosowania, dając w ten sposób możność uzyskania większości wszystkim wnioskom przez P. P. S.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa kontakt PPS z „klubem gospodarczym“ będzie kontynuowany w dalszym ciągu. PPS tłumaczy się, że chce być konsekwentną w swych posunięciach i żadną miarą nie może dopuścić do wyznaczenia komisarza rządowego, coby niewątpliwie nastąpiło, gdyby nie osiągnięto jakiegokolwiek porozumienia i nie wyłoniono większości.

To też już głośno się mówi, że pakt zakulisowy został faktycznie między PPS a endecją zawarty.

Wymieniane są również nazwiska na stanowiska prezydenta i wiceprezydenta. Mianowicie prezydentem ma zostać dotychczasowy wiceprezydent p. Jarża, a wiceprezydentem inż. Rudzki. Do prezydjum rady weszliby, jako wiceprezes p. Wolff, a jako sekretarz dr. Budzyński.

Ostatecznie jednak sprawy personalne mają być omówione w najbliższych dniach, a w przyszłym tygodniu ma być zwołane posiedzenie rady miejskiej, na którem zostaną dokonane wybory nowych władz miejskich.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 1 Piątek	Dziś Wszystkich Świętych. Jutro Dzień Zaduszny. Wschód słońca: 6.50 Zachód „ 16.11

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 1 listopada.

10.15. Naboż. z Poznania.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.. hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.10. Poranek.
16.00. Kom. Gł. Zw. Straży Poż.
19.25. Muzyka z płyt gramof.
17.15. „Przodkowie słoni“.
12.30. Koncert.
18.45. Rozmaitości.
19.25. „Z przeżyć i dziejów Narodu“.
19.58. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
20.00. Odczytanie programu na dzień następny.
20.05. Pogadanka muz.
17.45. Koncert pop.
22.15. Kom.: meteor., polic., sport.
22.25. Z dymkiem papierosa.
22.35. Kom. (P. A. T.).

KATOWICE

Piątek, 1 listopada.

10.15. Transm. naboż. z Klaszt. O. O. Franciszkanów w Panewnikach Ligocie (Śląsk).
11.56. Sygnał czasu w Warsz. Obserw. Astronom.. hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Koncert z płyt gramof.
17.15. „Z Wystawy w Sewilli i Barcelonie“.
17.45. Koncert z Warsz.
18.45. Rozmaitości.
20.30. Transm. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20. „Polska jesień“.
20.00. Kom. sportowe.
19.58. Sygnał czasu z Warsz.
20.00. Kom. Tow. Czytelni Ludowych.
20.15. Transm. z Warsz., oraz zapowiedź programu na dzień nast.
23.00. Skrzynka poczt. w języku francuskim

WARSZAWA

Sobota, 2 listopada.

8.45. Dzień Zaduszny.
10.15. Transm. naboż. z Poznania.
11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gosp.
17.10. „Skrzynka pocztowa“.
17.00. Transm. z cmentarza Rossa w Wilnie.
18.00. Program dla dzieci: „Jasna Dola“.
19.00. Rozmaitości.
19.10. Giełda rolnicza.
19.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom.
20.00. Dzień Zaduszny.
Po transm. kom.: meteor., polic., sport., wiadomości bież., oraz kom. (P. A. T).

KATOWICE.

Sobota, 2 listopada.

19.50. Transm. z Poznania.
11.58. Sygnał czasu z Warsz. oraz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie.
16.20. Koncert płyt gramof.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.
21.30. Słuchowisko z Wilna.
17.45. Transm. z Krakowa.
19.00. Rozmaitości.
20.00. Odczytanie programu na dzień następny.
19.25. „Marja Konopnicka — miłośniczka polskiego ludu“.
19.58. Sygnał czasu z Warsz.
20.00. „Ze świata przyrody — Galasy i galasówki“.
21.10. Transm. z Warszawy.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel“ »Nowe życie«.

Teatr w Katowicach

Piątek 1.11. „Złota czaszka“ pop. 3.30 wiecz. 7.30 „Straszny Dwór“

Sobota 2.11. „Legenda Bałtyku“ 7.30

Niedziela 3.11 „Proces Mary Dugan“ pop. 3.30, wiecz. „Lalka“.

Poniedziałek 4.11. „Tosca“ występ L. Zamorskiej i K. Czarneckiego.

Z Kielc.

(k) Śmiertelne pobicie. Dnia 29 b. m. na posterunku p. p. w Niewachlowie, pow. kieleckiego, mieszkanka wsi Kostomłoty, Wijas Józefa, zameldowała, że mąż jej Antoni Wijas, lat 31, robotnik urzędu pocztowego w Kielcach, będąc pijanym w towarzystwie przyjaciela swego Tokarza Władysława i szwagra Sledzia Stanisława z Niewachlowa — został pobity przez nieznanych sprawców na ulicy Niewachlowskiej w Kielcach i wskutek tego zmarł. Zwłoki zabezpieczono dla dokonania oględzin i sekcji.

(k) Repertuar k n. Kino «Union» — Asfalt, kino «Czwartak» — Niezwyciężona flota, kino «Palace» — Nibelungi

(k) Utopił się w studni. We wsi Garbowiec, pow. opatowskiego 55 letni Szaraniec Jan, chory na epilepsję, czerpiąc wodę ze studni, dostał ataku epileptycznego, wskutek czego wpadł do studni i utopił się.

(k) Kradzież roweru. Z podwórza izby skarbowej w Kielcach, Szwarczyńskiemu Julјanowi, zam. w Kielcach, przy ul. Prostej 5, skradziono rower. wartości 200 zł.

Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, na którem uchwalono zorganizować jeszcze w roku bieżącym przytułek dla starców chrześcjan i powołać komisję wodociągową do której zostali wybrani rr. Erlich, Jakubowicz, dr. Jarzębowski, Waś, Dziedzic i Goldfeld

Dłuższą dyskusję prowadzono nad sprawą instrukcji dla członków komitetu opieki społecznej.

W związku z tem miasto podzielono na 6 okręgów, a każdy okrag na 19 obwodów, następnie wybrano komisję opieki społecznej, do której weszli rr.: Grudziński, Klajman, dr. Jarzębowski, Lewi, Rottnerowa, Wojańczyk, Rotenberg i Zemła.

Do komisji tej zostanie jeszcze wybranych 6 opiekunów społecznych i 2 przedstawicieli towarzystw dobroczynnych

Z kolei uchwalono: otworzyć w lokalu rzeźni miejskiej jatkę z tanim mięsem i na ten cel wyasygnować 2000 zł., statut komitetu kolonji letnich przekazano do rozpatrzenia kom. społecznem, sprawozdanie magistratu z kolonii letnich za 1928 r zdjęto z porządku obrad, Ch. Kozuchowi umorzono podatek w sumie 280 zł., reklamację cynkowni Fürstenberga w sprawie obniżenia podatku od ładunków kolejowych odrzucono, przemianowano ulicę Długą na ul. 1-go maja, oraz przyjęto w 2 czytaniu preliminarz budżetowy rzeźni miejskiej na 1929/30 rok.

Budżet ten przewiduje w dochodach 70 800 zł. w rozchodach 20 800 Ponadto przyjęto do wiadomości reskrypty p. wojewody w sprawach: zatwierdzenia preliminarza budżetowego na 1929/30 r, podatku od ładunków kolejowych. statutu o poborze podatku od darowizn i spadków, gruntów i łąk, zbytku mieszkaniowego i statut podatku od widowisk.

Przed przystąpieniem do obrad klub radnych BB. zgłosił nagłe wnioski. pierwszy, aby zarząd miasta zajął się sprawą ułożenia chodników na ul. Gzichowskiej i Grobli i drugi, aby w budżecie na 1929/30 rok wstawić odpowiednią sumę na budowę ulic: Siemańskiej, Traktowej i Brzozowickiej

Ze Skarżyska.

(sk) Z posiedzenia rady miejskiej w Skarżysku. W dn. 29 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem uchwalono zaciągnięcie 15 tys. zł. pożyczki na dokończenie budowy szkoły powsz.

Po dziesięciominutowej przerwie odbyło się drugie posiedzenie.

Rozpoczęto je wysłuchaniem komunikatu magistratu, że prolongata pożyczki w banku komunalnym jest na dobrej drodze i sprawozdania wice burmistrza p Choma z zabudowania ul. Iłżeckiej.

Zaciągnięcie pożyczki na budowę szkoły powszechnej uchwalono jednogłośnie z zaznaczeniem, że ma być podjęta w 2 ch ratach.

Odstąpienie placu spółdzielni kolejowej uchwalono, lecz podwyższono nieco cenę ze względu na kiepskie warunki materjalne miasta. Na placu tym spółdzielnia kolejowa zbuduje piekarnię mechaniczną.

Następnie przystąpiono do wyboru komisji opieki społecznej do której powołani zostali pp: Niemyska, nauczycielka gimnazjum, Jan Gębski, kier. szk. powsz. i Biernocki Antoni.

(sk) Wandalizm. Od dłuższego czasu władze kolejowe stwierdzają notoryczne obcinanie pasów okiennych w wagonach na torze koluszkowskim. Ostatnio dn. 26 b. m. zameldowano kradzież 2 pasów.

HRABIA MONTE CHRISTO.

116

Lecz młodzieniec nie odchodził. Nie miał na to dość sił.

— Słuchaj, Maksymiljanie—rzekł wtedy ojciec — przypuść, że jestem żołnierzem i że otrzymałem rozkaz, ażeby zdobyć szaniec, przyczem masz pewność, że idę na stracone pozycje. Czy wtenczas nie powiedziałbyś tego, coś powiedział przed chwilą, choć innemi słowy: „Idź ojcze, bo okryjesz się hańbą, jeżeli zostaniesz. A śmierć jest lepsza od hańby".

— Tak... tak — rzekł młodzieniec, konwulsyjnie przyciskając ojca do piersi — żegnam cię, już po raz ostatni i na wieki!

I wybiegł, nie oglądając się, z gabinetu.

Gdy Maksymiljan wyszedł, Morrel stał przez czas pewien nieporuszony na miejscu, we drzwi się wpatrując; potem wyciągnął rękę, znalazł nie patrząc sznurek od dzwonka i zadzwonił.

Po chwili ukazał się Kokles.

Nie był to już ten sam człowiek; trzy dni świadomości nieszczęścia strawiły go zupełnie.

— Mój dobry Koklesie — rzekł Morrel z wyrazem, którego opisać nie sposób — miej uwagę zwróconą na drzwi wejściowe, a gdy tylko przyjdzie ów pan, który był tutaj przed trzema miesiącami, pamiętasz przecież? — przedstawiciel domu Thomson i French, zawiadomisz mnie natychmiast o jego przybyciu.

Kokles nic nie odpowiedział, skinął jedynie głową.

Morrel padł na krzesło, zwracając wzrok na wskazówki zegara. Pozostawało mu dziewięć już tylko minut życia.

Niepodobna wyrazić, co się działo w owej ostatniej chwili w duszy tego człowieka, który nie będąc jeszcze starym, rozstać się miał ze wszystkiem co kochał na ziemi.

Wskazówka posuwała się ciągle, pistolety były nabite. Wyciągnął rękę, wziął jeden, lecz położył po chwili broń, ujął pióro i napisał słów kilka. Potem znów zwrócił oczy na zegar, już nie mógł liczyć życia na minuty, lecz na sekundy.

Ponownie wziął broń do ręki, mając wpół otwarte usta i oczy zwrócone na wskazówkę. Pot zimny zaczął oblewać mu czoło, w tem usłyszał skrzyp drzwi na dole otwieranych.

Zegar za moment uderzyć miał godzinę jedenastą.

Morrel siedział nieporuszony, czekał na słowa Koklesa: „ajent domu Thomson i French" i już zbliżył lufę pistoletu do ust, gdy usłyszał krzyk. Krzyk swej córki.

Obrócił się i zobaczył Julję. Pistolet wypadł mu z ręki.

— Ojcze mój! — zawołała młoda dziewczyna, zadyszana i nieledwie że nie obumierająca ze szczęścia — ocalony!... jesteś ocalony!

I rzuciła się w jego objęcia, podnosząc w górę worek z czerwonego jedwabiu.

Ocalony?.... co ty mówisz, moje dziecię?!

— Tak, ocalony! Patrz, patrz, mój ojcze!

Morrel wziął worek do ręki i wzdrygnął się, bo sobie przypomniał, że przedmiot ten do niego kiedyś należał.

Zaś w worku były: z jednej strony weksel przedarty na sumę 287,500 franków, a wystawiony na zlecenie domu Thomson i French, zaś w drugiej, — djament wielkości laskowego orzecha, owinięty w kawałek pergaminu, na którym skreślone były słowa: „Podarunek ślubny dla panny Julji Morrel".

Morrel potarł ręką czoło, jakby w obawie, czy nie stracił zmysłów.

— Skąd masz ten worek, moje dziecię?

— Znalazłam go w ubogim domku, znajdującym się przy alei Meillan Nr. 15. Leżał na kominku.

— Skądże się tam znalazłaś, w tym nieznanym ci domu?

Julja podała ojcu list, jaki przed paru godzinami otrzymała.

— I chodziłaś tam sama? — Zapytał Morrel po przeczytaniu listu.

— Emanuel był ze mną i miał oczekiwać na mnie na rogu ulicy Muzeum.

Dziwna rzecz jednak, gdy powracałam — nie było go już tam.

W tem z dołu rozległo się wołanie:

— Panie Morrel! Panie Morrel!

— To głos Emanuela — zawołała Julja, biegnąc ku drzwiom.

Po chwili Emanuel wbiegł jak obłąkany do pokoju.

— Faraon! — wołał — Faraon!!

— Co?... Faraon!... Czyś ty zmysły postradał, Emanuelu?

Przecież wiesz dobrze, że Faraon zatonął. Opamiętaj się, człowieku!

— Faraon!... panie. Faraon nie zatonął, to była wieść błędna! Wywieszono znaki, że Faraon wchodzi do portu!

Morrel padł na krzesło. Odchodził od zmysłów.

(c. d. n.)

Z Sosnowca.

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu przypadającego święta Wszystkich Świętych — następny numer „Expresu Zagłębia“ ukaże się w niedzielę, dnia 3 listopada b. r.

(s) **Przedłużenie okresów zasiłkowych do 17-tu tygodni dla bezrobotnych pracowników fizycznych.** Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne minister pracy i opieki społecznej, zarządzeniem z dnia 17 października br. przedłużył okres zasiłkowy do 17 tu tygodni dla bezrobotnych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, powiatu będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, którzy do dnia 30 listopada br. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki 13 to tygodniowe z funduszu bezrobocia.

W związku z tem zarząd funduszu bezrobocia zwrócił się do swoich instytucyj zastępczych o uskutecznienie wypłat.

(s) **Zebranie.** W niedzielę, dnia 3 listopada br., o godzinie 10 m. 30 przed południem odbędzie się zebranie członków zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo technicznych polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Warszawska 22.

Prezydjum sekcji uprasza wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji o jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

(s) **Baczność podoficerowie rezerwy z Niwki!** W dniu 3 bm. o godzinie 14.30 pp. w lokalu związku strzeleckiego odbędzie się miesięczne zebranie członków koła.

Jednocześnie w dniu 1 bm. tj. dzisiaj o godzinie 9 ej rano, odbędzie się złożenie wieńca, na płycie »Nieznanego żołnieza«, na kopcu Kościuszki w Niwce, jako w dniu święta poległego żołnierza polskiego.

Złożenie wieńca odbędzie się przy współudziale plutonu strzelca z Niwki, który jednocześnie będzie pełnić wartę.

(s) **Poranki dla młodzieży.** Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą urządza w dniu 1 i 3 listopada r. b. o godz. 11.30 przed południem w kinie «Zagłębie» poranki dla młodzieży.

Na pierwszym z nich wyświetlany będzie film: Miłość i łzy Szopena; na drugim 1) Chleb, 2) Owady i 3) Wesołe komedje.

Ceny miejsc: dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży 30 i 50 groszy.

Dochód z poranków przeznaczony na towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą i towarzystwo gimnastyczno sportowe «Naprzód».

(s) **Liga katolicka w Pogoni** urządza w dniu 3 listopada br. w sali związków zawodowych na Pogoni ul. Marjacka 1 punktualnie o godz. 13 minut 15 dla członków, członkiń i sympatyków ligi odczyt z przezroczami. Odczyt pod tytułem »Zabytki Rzymu« wygłosi ks. dr. Stanisław Ufniarski.

(s) **„Gwiazda Syberji“.** W dniu 3 bm. o godz. 6.30 wieczorem, sekcja sceniczna przy związku niższych funkcjonarjuszy państwowych w Sosnowcu, odegra sztukę amatorską pod tytułem »Gwiazda Syberji« w sali państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu, ul. Wawel nr. 1. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe członków związku.

(s) **Koncert dla dzieci.** Dziś o godz. 11 przed południem kolektura loterji J. Hlawskiego w Sosnowcu, ul. 3 go maja 23, nadawać będzie przez gigantofon specjalny koncert

(s) Kradzieże. Antoni Kondracki zameldował, że na stacji Sosnowiec skradziono palto damskie, z kancelarji dyżurnego ruchu.

Annie Woźniczko, mieszkance Niwki skradziono 60 zł. z torebki.

Z Czeladzi.

(c) Z sądu grodzkiego. **Do Józefa Kołata, lat 52, szewca z zawodu, a zamieszkałego na Piaskach, zgłosił się Władysław Kuboja i zamówił buty, dając zadatku 40 zł. Ponieważ Kołata zamówienie nie wykonał i pieniędzy nie zwrócił, posiedzi więc 14 dni w areszcie i zapłaci koszta sądowe.**

Z Dąbrowy.

(d) **Budżet gm. Zagórze.** Na posiedzeniu rady gminnej w d. 27 X uchwalono budżet na r. 1930/31, który przewiduje w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych 204 872 zł. i tyleż w wydatkach.

W wydatkach uchwalono na budowę remizy strażackiej zł. 1000, dla szkoły rzemieślniczej w Maczkach zł. 50, dla kółka rolniczego w Zagórzu zł. 400 i na pomoce szkolne zł. 1000.

(d) **Napad.** Wczorajszej nocy, na przejeżdżającego furą Azyka Kuźnię, mieszkańca Działoszyc, na szosie pomiędzy Dąbrową a Strzemieszycami napadło dwuch osobników i zrabowali mu 4 zł. gotówką.

Nadesłane.

Każdy wie, jakie własności lecznicze posiadają promienie słoneczne.

Każdy wie również, że w dzisiejszych czasach lampa kwarcowa zupełnie zastępuje nam promienie słoneczne z tą samą własnością leczniczą.

Kuracje świetlne wskazane są w chorobach skórnych, błednicy, w chorobie angielskiej, gruźlicy, ciąży, wycieńczeniu ogólnem i we wszystkich przypadkach, gdzie powodem zachorzenia jest brak witaminów. Aby więc umożliwić szerszym masom leczenie się promieniami słonecznemi, Instytut Przyrodoleczniczy zniżył ceny za naświetlania.

Patrz ogłoszenie!

Z Zawiercia.

(z) Losowanie premji. Wczorajsze losowanie premji przez powiatową kasę komunalną dało następujące wyniki. Po 5 zł. wygrali: T. Kubik, E. Wałek, J. Kołtonówna, B. Ciepałek, M. Leksówna, H. Ważanka, Z. Szymkiewiczówna, Z. Muchówna, B. Baniak, M. Kałużanka, Wł. Jaros, W. Urbanowska, M. Brzozowski, St. Szklarska, J. Wójcik, Wł. Kozioł, I. Imielówna, W. Sapińska, St. Stefanikówna, A. Lachowicka, G. Samogg, Cz. Andryszak, Z. Stanisławski, J. Kania, A. Kotnetówna, Z. Pietkowski, St. Dziechciarnówna, I. Dzikiewiczówna, Z. Lipińska, Z. Sołówna, W. Rosikoń, L. Erenfrid, S. Lejzerowicz, L. Winter.

Premje po 10 zł. wygrali: J. Sewerynówna, S. Morkis, Z. Gruk, Z. Myga, E. Baran, P. Jeziorski, H. Kapuśniak, H. Wesołowski, H. Steino, Z. Kołodziejski, J. Kubikówna, K. Witówna, A. Szymoniakówna, A. Szerbma, M. Brajtbarlówna, D. Mańko, H. Kułakówna, J. Janus, B. Ziaja, A. Jarosówna, A. Pompa, W. Semeńska, A. Kocot, E. Tybel, H. Machelska. Po 20 zł. wygrali: M. Biegno, H. Wyrbasówna, St. Kowalski, A. Bieńkówna, A. Dudlak.

Po 50 zł. wygrali: N. Rozenbachowa, H. Perlin, Sz. Fast, J. Ociepka, J. Juszczyk, R. Kryształ, J. Dziechciarek.

Po 100 zł.: Fundacja śp. M. Lisa w Zawierciu F. Lipa.

(z) Zjazd wójtów i sekretarzy. W poniedziałek tj. dnia 4 listopada w Zawierciu odbędzie się zjazd wszystkich wójtów i sekretarzy z powiatu. Tematem obrad będą sprawy służbowe.

WOLNY Czesław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

GRUCA Franciszek zgubił legitymację zasiłkową Nr. 28038 wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu.

RÓŻNE

ZAGINĘŁA suczka żółta z białem, zeszpiców, ktoby wiedział o takowej niech da znać, lub odprowadzi za wynagrodzeniem na ulicę Marjacką Nr. 16 do gospodarza.

Nauka i wychowanie.

ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA W KATOWICACH, ul. Szopena 16, tel. 136 przyjmuje jeszcze uczni cały październik na rok szkolny 1929-30. Opłaty od 25 zł. miesięcznie. Dla dzieci wdów, sierot, inwalidów i robotników ulga 30 proc. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa 75 proc.

UCZĄC SIĘ PRAKTYCZNIE księgowości, arytmetyki, korespondencji, nauki o handlu„ stenografji, pisania na maszynach, języków nowożytnych i innych przedmiotów ułatwia w nauce pracy biurowej i w handlu. Zapisy przyjmuje dyrekcja kursów Sosnowiec Konstantynów, Kamienna 6, godziny od 10 — 1 i 5 — 8. Po zdaniu egzaminu świadectwa.

ZAWIADAMIAMY, że rozpoczął się kurs nauki pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów oraz praktyka biurowa w biurze p. f. „Pomoc", w Sosnowcu, ul. 1-go Maja Nr. 14. Wpisy odbywają się codziennie od godz. 8-ej rano do godz. 6-ej wieczorem. Warunki bardzo przystępne.

Kupno i sprzedaż.

PORTRETY z fotografji, na gwiazdkę od 6 zł. Wystrzegajcie się przyjezdnych ajentów, wysyłanych przez nieuczciwe firmy. Żądajcie cennika i zamamawiajcie portrety tylko w Zakładzie Portretowym Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

PASY nadające modną, piękną linję lecznicze od 10 zł. Biustonosze od 4 zł. „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11.

UWAGA RADJOAMATORZY! Ładowanie akumulatorów. „Światło", Sosnowiec, Modrzejowska 11, w podwórzu.



Za gotówkę i na raty! Otomany, kozetki i materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim, Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 23.

ZAMIENIĘ na dom w Zagłębiu lub sprzedam gospodarstwo 8 mórg dobrej roli, 8 mórg zagajnika, 6 mórg lasu, serwitut, pastwisko, budynki obszerne nowe i inwentarz blisko Zagłębia Dąbrowskiego. Wiadomość w administracji.

SZYNY BUDOWLANE niskiego typu oraz żelazo użytkowe poleca firma H. Pfeffer, Skład starego żelaza, Będzin, Małachowskiego 33. Tel. 4-70.

DO sprzedania place pod Będzinem i na małym Zagórzu. Wiadomość ul. Kamienna 15, Tosza Franciszek.

MAGIEL okazyjnie sprzedam zaraz. Wiadomość Sosnowiec, ul. Wiejska 3, Mikołajczyk.

SAMOCHÓD „Overland" na chodzie do sprzedania. Cena 2.700 zł. Sosnowiec Czysta 7, Niepoń

OKAZJA. Sprzedam radjo-aparat 4 lampowy, marki Neutrofox, względnie 7 lampowy, marki Super, roboty p. Noconia. Niemce, dom Mildnera, Antoni Janowski.

KUPIĘ lub wydzierżawię warsztat ślusarski w Sosnowcu lub Będzinie. Dekinder, kopalnia Czeladź, Piaski.

SKLEP spożywczy w centrum miasta Sosnowca do sprzedania. Wiadomość w „Expresie".

KUPIĘ mały domek w okolicy Sosnowca, Pogoni w cenie 5 — 6 tysięcy. Zgłoszenia w „Expresie" Sosnowiec.

Posady i prace.

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka. Wiadomość Pogoń, Rudna 3 m. 26.

PIANISTA(KA) poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia osobiste Dąbrowa Górnicza, ul. 3 Maja 14. Instytut tańców, od godz. 4 po poł. do 9 wieczorem.

PRACOWNIK fryzjerski potrzebny na stałe zaraz. Grodziec, ul. Kościuszki Mitka.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepszą szkołę samochodową Inż. Klebera Sosnowiec, ul. Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Wpłaty ratami. Zapisy codziennie.

POTRZEBNY czeladnik krawiecki na duże sztuki. Wiadomość Czeladź, Podwalna 1.

OSOBA uczciwa i inteligentna obejmie przedstawicielstwo lub akwizytorstwo. Oferty kierować do administracji Sosnowiec pod „Przedstawicielstwo".

POTRZEBNA piastunka do 6-o miesięcznego dziecka. Sosnowiec, Leszno 4 m. 6, Lejberg.

POTRZEBNA posługaczka w młodym wieku na kilka godzin. Będzin, Hotel „Bristol", pokój 22.

PANNA, znająca buchalterję i korespondencję poszukuje posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do administracji dla „L. K.".

POTRZEBNA obsługaczka od zaraz. Sosnowiec, Targowa 9, Goldberg.

SANITARJUSZ z dobrymi świadectwami, z praktyką wojskową przyjmie posadę w większym zakładzie przemysłowym lub w szpitalu. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNA od zaraz inteligentna i gospodarna panienka lub wychowawczyni do starszego chłopczyka. Zgłoszenia sobota Teatralna 1, parter H. Szarff

POTRZEBNA dziewczyna do naciągania szczotek. Wiadomość Zakład mechaniczny, Kościelna 6.

ŚWIETNY DOCHÓD. Pośrednictwem sprzedaży, bardzo pokupnych i pożądanych artykułów, zarobią panowie i panie, do 500 złotych miesięcznie. Cenniki wysyłamy gratis. Zgłoszenia spieszne przyjmuje firma „Par" Katowice, Poprzeczna 8, pod „Alchemia" porto załączyć.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA od zaraz pokój, z osobnym wejściem. Pogoń, ul. Florjańska 8. Wiadomość: Gołonóg, Ludwik Skrzypek.

POKÓJ z oddzielnym wejściem do wynajęcia zaraz dla jednego lub dwuch panów. Wiadomość „Expres Zagłębia"

2 POKOJE, kuchnia (śródmieście) odnajmę. Czynsz roczny dogodny, Dąbrowa, Krótka 3.

JEST do wynajęcia pokój umeblowany z oddzielnem wejściem. Wiadomość w administracji

Zgubione dokumenty.

NOWAK Piotr zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

DNIA 29 września kupiłem sklep na własność w Mijaczowie przy ulicy Okrzei od Zofji i Maksymiljana Żyłów i za wszelkie długi zaciągnięte przez nich nie odpowiadam. Mieczysław Gajek.

POPIELSKI Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Sosnowcu.

SAPOTA Wincenty zgubił książeczkę wojskową, wydaną w Dąbrowie.

Wydawca: Helena Mondelska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4 94